

# Konkurs Poezji Polskich Seniorów

XXVI edycja





XXVI KONKURS  
POEZJI POLSKICH SENIORÓW



Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii  
Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”

2024

**Jury XXVI Konkursu Poezji Seniorów** Maria Bukowska-Marmur

(przewodnicząca), Lidia Waluk-Legun, Grażyna Krajewska

**Koordinacja projektu** Lidia Witko, Ewa Kizewska

**Opracowanie wierszy do druku** Lidia Witko, Ewa Kizewska

**Projekt okładki** Justyna Tarnowska

**Przygotowanie publikacji do druku** Justyna Tarnowska

## SPIS TREŚCI

---

SPIS TREŚCI .....	4
PRZEDSŁOWIE .....	6
SŁOWO WSTĘPNE .....	8
WIERSZE NAGRODZONE .....	10
Tadeusz Wiatr <i>Kim jesteś?</i> .....	12
Kazimiera Zebracki <i>Lustro prawdy</i> .....	13
Ewa Kierzkowska <i>Przeciętni ludzie</i> .....	14
WIERSZE WYRÓŻNIONE.....	16
Renata Surowiecka <i>Ściana</i> .....	18
Jadwiga Wawrzyńczak <i>Nieubłagalny czas</i> .....	19
Ewa Skup <i>Światło moich myśli</i> .....	20
POZOSTAŁE WIERSZE KONKURSOWE.....	22
Krystyna Andrzejewicz <i>Dla Izuni</i> .....	24
Regina Ciechanowicz <i>Ludzie i kwiaty</i> .....	25
Regina Ciechanowicz <i>Wiek dojrzały</i> .....	26
Regina Ciechanowicz <i>List do wnuczki</i> .....	27
Halina Karpińska <i>Przyjacielskie tango</i> .....	28
Ewa Kierzkowska <i>Poezja</i> .....	29
Ewa Kierzkowska <i>Życie</i> .....	30
Zofia Siedleczka <i>Dla Matki wiersz</i> .....	31
Zofia Siedleczka <i>Moje refleksje nad życiem</i> .....	32
Zofia Siedleczka <i>Tęsknota</i> .....	33
Ewa Skup <i>Bukiet dla Ciebie</i> .....	35
Ewa Skup <i>Pada deszcz</i> .....	36

Iwona Staniec <i>Biały Anioł</i> .....	37
Iwona Staniec <i>Jesienna miłość</i> .....	38
Iwona Staniec <i>Kaczeńce i Ty, Tato</i> .....	39
Janina Styczeń <i>Dobroć</i> .....	40
Renata Surowiecka <i>Dokąd zmierzasz</i> .....	41
Renata Surowiecka <i>Przeobrażenie</i> .....	42
Leon Urbański <i>Dramat ludzkiego życia</i> .....	43
Leon Urbański <i>Zegar na ratuszu w Dandenongu</i> .....	44
Jadwiga Wawczyńczak <i>Moja Warszawa</i> .....	45
Jadwiga Wawrzyńczak <i>Tu i teraz</i> .....	46
Tadeusz Wiatr <i>Jeszcze kiedyś</i> .....	47
Tadeusz Wiatr <i>Kochana</i> .....	48
WIERSZE POZA KONKURSEM.....	50
Barbara Rybarczyk <i>Gra</i> .....	52
Barbara Rybarczyk <i>Na rozkaz</i> .....	53
Barbara Rybarczyk <i>Zachód słońca</i> .....	54
Emilia Zientalska <i>Powołanie</i> .....	55
Emilia Zientalska <i>Radość o poranku</i> .....	57
WYKAZ ILUSTRACJI.....	60

## PRZEDSŁOWIE

---

*Bo w poezji jest siła zaklęta,  
Siła piosenki bez nut,  
Co działa jak przynęta  
I zaspokaja duszy głód*

**„Poezja” Ewa Kierzkowska**

Drogie Poetki, Drodzy Poeci,

Witam wszystkich, którzy wzięli udział w XXVI już Konkursie Poezji Polskich Seniorów.

Poezja wciąż żyje a Wasze wiersze sprawiają że przeglądamy się w nich, jak w lustrze naszych własnych przeżyć i emocji. Pięknie ujęła to jedna z poetek w wierszu „Lustro prawdy”:

*Patrzę w lustro prawdy i widzę w nim świat naprawdę realny.  
Widzę radość i smutek, łzy i złość.  
Wszystko widzę w lustrze prawdy,  
widzę to.*

Treści zawarte w waszych wierszach dotykają głęboko serc czytających je. Powtarzające się tematy obecnej rzeczywistości, tak często okrutnej. Dotyczą nas wszystkich i niezmiennie od wieków poeci dawali wyraz głębokiej świadomości i nie godzeniu się na tę rzeczywistość w swoich wierszach.

*Kim jesteś że burzysz odwieczny porządek świata,  
kim jesteś, że rękę zbrodniczą podnosisz na brata.*

Czytamy w wierszu poety, nadesłanym na tegoroczny konkurs. Te pytania i refleksje to przecież nasze własne odczucia ujęte przez Was często i jakże przejmująco. W Waszych wierszach zawarte jest również piękno przyrody, tęsknota za ojczyzną, miłość i nadzieja, że chociaż nie możemy zmienić twardych praw, które tym światem rządzą, to zawsze możemy wierzyć

w ludzi, którzy go budują według własnych praw, sprawiają, że dobro zwycięża.

*Nie są żądni władzy świata,  
w politykę się nie bawią,  
Lecz uwierzcie drodzy moi,  
że to na nich świat ten stoi*

Czytamy w jednym z waszych wierszy. Oceniać poezję to niełatwe zadanie. Wśród naprawdę dobrych i pięknych wierszy komisja wybrała:

I miejsce – „Kim Jesteś” Pana Tadeusza Wiatra

II miejsce – „Lustro Prawdy” Pani Kazimiery Zebrackiej

III miejsce – „Przeciętni ludzie” Pani Ewy Kierzkowskiej

Wyróżnienia:

I wyróżnienie – „Ściana” Pani Renaty Surowieckiej

II wyróżnienie – „Nieubłagany czas” Pani Jadwigi Wawrzyńczak

III wyróżnienie – „Światło moich myśli” Pani Ewy Skup

Gratulujemy serdecznie autorom nagrodzonych wierszy. Dziękujemy wszystkim uczestnikom tegorocznego Konkursu Poezji Polskich Seniorów wierząc, że będziecie kontynuowali swoje wierszowanie. Niech tradycja tego pięknego konkursu będzie trwała dzięki Wam.

Z serdecznymi pozdrowieniami w imieniu komisji oceniającej wiersze

***Maria Bukowska-Marmur***

Przewodnicząca Jury Konkursu Poezji Polskich Seniorów



## SŁOWO WSTĘPNE

---

*Bo więcej waży jedna dobra strofa  
Niż ciężar wielu pracowitych stron*  
**„Traktakt poetycki” (Wstęp), Czesław Miłosz**

Drogie Poetki, Drodzy Poeci,

Niezmiernie miło jest nam zaprezentować tomik wierszy nadesłanych na 26. edycję Konkursu Poezji Polskich Seniorów. Cieszymy się, że zapoczątkowana przeszło ćwierć wieku temu inicjatywa poetycka wciąż się rozwija i przyciąga swoich entuzjastów. Duch poetycki w narodzie polskim jest silny. Każda epoka wydała wspaniałych poetów, których twórczość do dzisiaj inspirowała kolejne pokolenia Polaków, niezależnie od kraju ich zamieszkania.

Przypominam, że tegoroczny konkurs odbywa się w szczególnym roku, którego jednym z patronów – wybranym przez Senat RP – jest Czesław Miłosz, jeden z najwybitniejszych polskich poetów, eseista, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1980). Dbając o rozwój literacki również młodszych członków naszej polonijnej społeczności, w kwietniu br. wiktoriańska federacja zorganizowała spotkanie online o Czesławie Miłoszu. Dzięki wspaniałemu przewodnikowi, dr. hab. Lechowi Giemzie z KUL-u, młodzież polonijna z całej Australii mogła poznać tajniki języka poetyckiego polskiego Noblisty.

Kończąc, chciałabym serdecznie pogratulować laureatom i osobom wyróżnionym. Dziękuję wszystkim uczestnikom za przesłanie wierszy, członkom Komisji Konkursowej za ich przeczytanie i ocenienie, a Lidii Witko za sprawne koordynowanie przebiegu konkursu.

Przyjemnej lektury!

**Bożena Iwanowska OAM**

Dyrektor Polskiego Biura Opieki Społecznej



# Wiersze nagrodzone





## PIERWSZE MIEJSCE

---

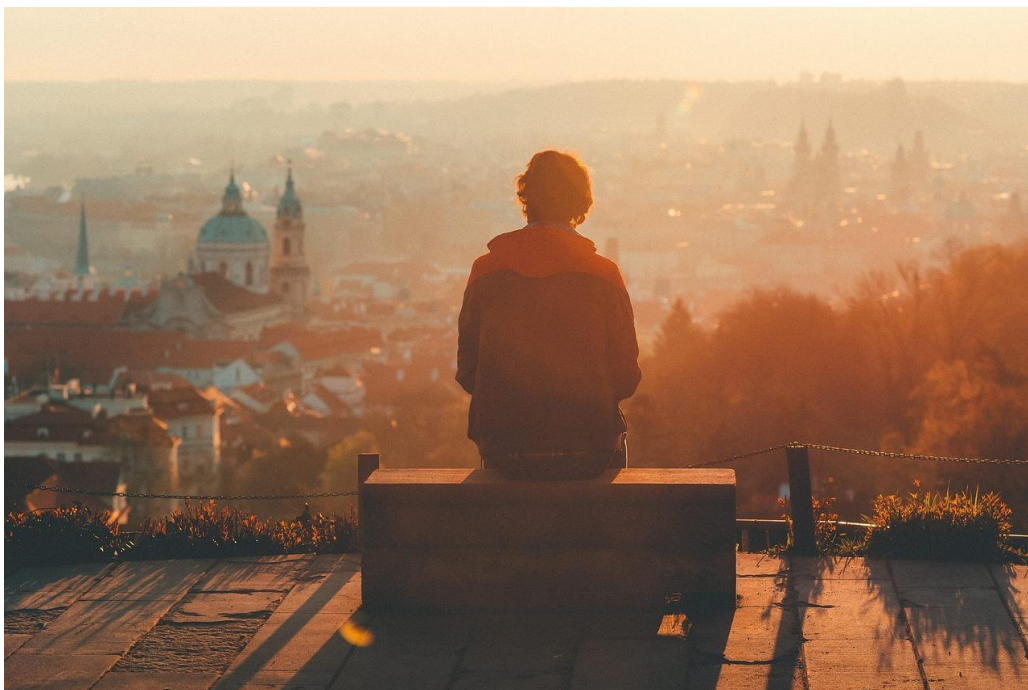
**Tadeusz Wiatr**

*Kim jesteś*

Kim jesteś, że błędzisz choć droga tak prosta,  
Kim jesteś, że płyniesz bez żagla i wiosła,  
Kim jesteś, że płaczesz gdy inni się śmieją,  
Kim jesteś, że gorycz pijesz z nadzieją.

Kim jesteś, że czasu zatrzymać chcesz bieg,  
Kim jesteś, że prądu zawrócić chcesz bieg,  
Kim jesteś, że prosisz o radę niemego,  
Kim jesteś, że pytasz o drogę ślepego,  
Kim jesteś???

Kim jesteś, że burzysz odwieczny porządek świata,  
Kim jesteś, że rękę zbrodniczą podnosisz na dziecko i brata,  
Kim jesteś, że w sercu Twym nie ma miejsca dla Boga,  
Kim jesteś, że wierzysz w kłamliwy bełkot demagoga,  
Kim jesteś???



## DRUGIE MIEJSCE

---

**Kazimiera Zebracki**

*Lustro prawdy*

Patrzę dziś w lustro prawdy  
I widzę w nim świat naprawdę realny.  
Widzę radość i smutek, łzy i złość  
Wszystko widzę w lustrze prawdy,  
Widzę to.

Widzę radość że świat wciąż trwa,  
widzę smutek, że na nim tyle zła,  
widzę łzy co z oczu spływają mi,  
kiedy człowiek rani drugich słowem złym.

Widzę kraje, gdzie dzieci wciąż  
śpią na ulicy, bo to jest ich dom.  
Śmietniki dla nich codziennie  
stołówką są.  
Wszystko widzę w lustrze prawdy  
widzę to.

Widzę kraje gdzie wojny toczą się.  
I człowiek ginie czy chce czy też nie.  
Człowiekiem tam wciąż człowiek  
pogardza tak,  
widzę wszystko w lustrze prawdy  
widzę tak.

Wierzę, że świat będzie kiedyś lepszy  
Będzie cudowny, po prostu piękny.  
Gdy wszyscy ludzie obudzą się ze snu,  
Jeszcze będą siebie pragnąć, będą czuć.

Wierzę, że dzień ten jest już bliski.  
Będzie szczęśliwy, radosny i wielki.  
Gdy wszyscy ludzie ustawią się w szeregu,  
wszyscy wspólnie zbudują lepszy świat.

Będą jeszcze ptaki śpiewały.  
I będą drzewa przecudnie szumiały.  
Człowiek z człowiekiem za rękę  
przejdzie przez most,  
z drugiej strony będzie czekał,  
Lepszy los.





## TRZECIE MIEJSCE

---

**Ewa Kierzkowska**

### *Przeciętni ludzie*

Mali ludzie, ci przeciętni,  
Niewidzialni, bezimienni,  
Wstają co dzień do swej pracy  
I spłacają ciągle raty.

Mali ludzie, szary tłum:  
Robotnicy i górnicy,  
Kolejarze i lekarze; nauczyciele  
I innych jeszcze tak wiele.

Nie są znani ani sławni,  
Nie są gwiazdą Hollywoodu,  
Nikt ich nigdy nie pochwali,  
I nie przyzna im medali.

Nie odkryją praw wszechświata,  
Nie pochwalą się też Noblem,  
Myśl im nigdy nie zaświta  
by się równać z Panem Bogiem.

Nie polecą nigdy w kosmos,  
Nie wymyślą nowej broni,  
Nie chcą zniszczyć naszej Ziemi,  
lecz budują ją powoli.

Nie są żądni władzy świata,  
W politykę się nie bawią,  
Lecz uwierzcie drodzy moi,  
Że to na nich świat ten stoi.





# Wiersze wyróżnione

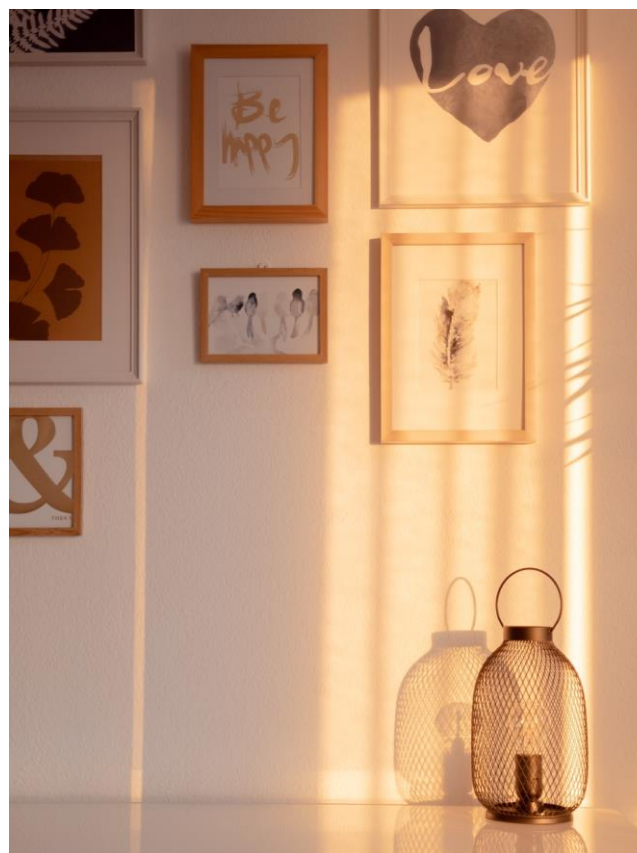




**Renata Surowiecka**

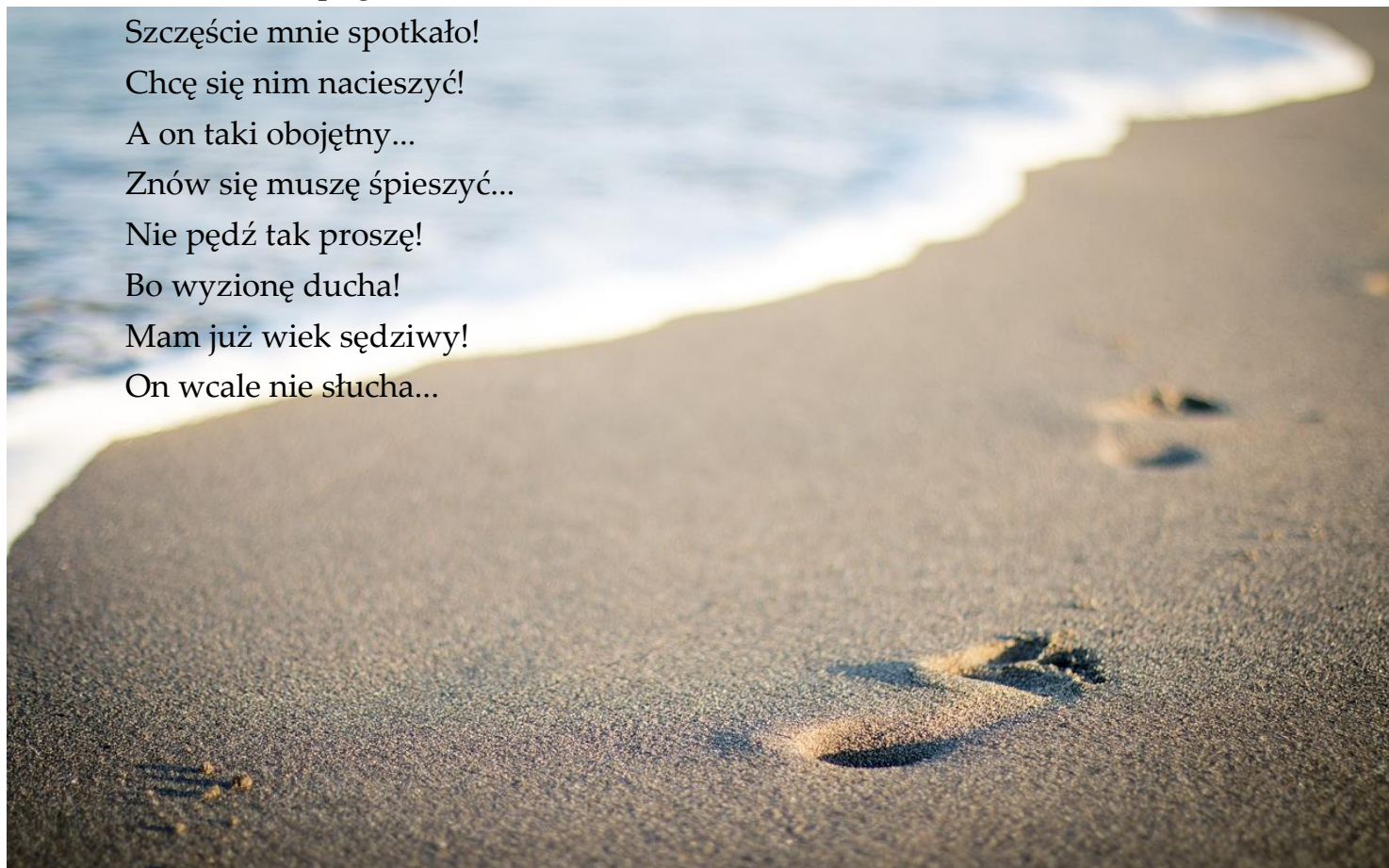
*Ściana*

Mijają lata, zmieniają się meble  
I ja się zmieniam,  
tylko ściana jest ta sama.  
Ściana która zna wszystkie moje sekrety.  
Nie ocenia, nie krytykuje,  
Nie poucza, nigdy nie zdradzi-słucha.  
Nie krzywi się, gdy przeklnę,  
nie marszczy się, gdy krzyczę,  
nie uśmiecha się, gdy mi wesoło.  
Ściano jak dobrze, że jesteś !  
Komu bym powierzyła sekrety?  
Dzięki Tobie poznałam nowy język,  
Jak rozmawiać ze ścianą.  
I wiesz chyba Cię polubiłam,  
Czyżbyś mi mrugnęła szelmowsko?



**Jadwiga Wawrzyńczak**  
*Nieubłagalny czas*

Nieubłagany czas,  
Dokąd Ty tak pędzisz?  
Nie mam jeszcze roku  
Daj mi chociaż szansę  
Bym dotrzymał kroku.  
Ja się jeszcze uczę!  
A Ty nie przystajesz...  
Biegniesz wciąż do przodu...  
Ręki nie podajesz...  
Zbieram doświadczenia  
Ty się wciąż oddalasz!  
Więcej mi Cię trzeba!  
Czemu mnie poganiaasz?  
Szczęście mnie spotkało!  
Chcę się nim nacieszyć!  
A on taki obojętny...  
Znów się muszę śpieszyć...  
Nie pędź tak proszę!  
Bo wyzionę ducha!  
Mam już wiek sędziwy!  
On wcale nie słucha...



**Ewa Skup**  
*Światło moich myśli*

Idę wąską ulicą między latarniami.  
Blade światła z okien wspierają je godnie,  
A może chcą pokazać, że są lepsze od nich.  
A może stają w konkury z gwiazdami.

Idę, mijam światła, blask księżyca między drzewami,  
Odchodzę coraz dalej, gdzie idę, nie wiem wcale.  
Myśli krążą w tych światłach, tańczą ze świetlikami.  
Przegrały z księżycem, opadają w cień ospale.

Patrzę w światło latarni mrugające wesoło.  
Jasne światło przegoniło moje zmartwienia,  
Idę dalej, rozglądam się w koło,  
Ku światłu, jak ćmy unoszą się moje marzenia.

Złe myśli odeszły w mrok czarny za mgłą.  
Z dala dobiega stukanie kopyt koni o bruk.  
To dorożka czeka na białą damę,  
A moje myśli uśmiechnięte, echo niesie: stuk, stuk, stuk.

Wracamy tam gdzie nasze miejsce było.  
Wracamy tam gdzie wszystko się zaczęło,  
Wracamy do szczęśliwych dni,  
Gdzie jesteśmy znowu razem, tylko my.





# Pozostałe wiersze konkursowe







## Krystyna Andrzejewicz

### *Dla Izuni*

Kochana nasza Prezes  
Kobieta o dużym wdzięku.  
Uśmiechnięta, miła, wesoła  
I z każdym pogodna dookoła.

Czekamy wtorku każdego,  
do spotkania miłego.  
Wypić kawusię, herbatkę,  
I zjeść smaczną kanapkę.

Kości ruszyć na gimnastyce.  
Zawsze przy dobrej muzyce.  
I na parkiecie wyżyć się może,  
każdy kto chce i jeszcze może.

Potem siadamy na swoich  
miejscach.  
Czekamy na świeże bułeczki,  
I coś nalane z małej buteleczki,

by wypić na zdrowie naszej  
Prezeski.

A potem plotki ploteczki,  
o dzieciach, wnukach i  
chorobach.  
By czas zleciał do drugiej  
godziny,  
gdy zaczynamy „Bingo” bardzo  
się cieszymy.

I ktoś wygrywa.  
Ktoś się pomylił.  
Miło upływa czas.  
Na tym się kończy nasze  
spotkanie,  
I znów do wtorku długie  
czekanie.



**Regina Ciechanowicz**

*Ludzie...? i kwiaty?*

Ludzie kochają kwiaty  
Bo kwiaty to muzyka dla ich serc i duszy.  
Patrzysz na ich kolory i ta paleta barw, otwiera twoje serce.  
Malarz tak nie namaluje tej energii życia,  
Co w sercu ich drzemie i nic do ukrycia  
Ale dla ludzi są wielką osłoda.  
Cieszą każdego roku, nawet zmienną pogodą.  
Więc do ogrodów wszyscy pobiegną  
Sadzić i wzrostu ich podziwiać piękno.  
A kwiaty tak sobie rosną i cicho myślą  
Czasem jesteśmy piękne wczesną wiosną...  
Gdy wszystkie nasze kolory z nas wychodzą.  
Potem w ciągu lata nasza woń jest przebogata.  
Zapach nasz w różnych porach dnia  
Każdemu kto ich dotknie ukojenie da.  
W wieczornej ciszy lawenda odpowie  
Co ty człowieku masz dzisiaj w głowie?  
Melisa da ci czas na uspokojenie  
Twojego życia strudzonego, spełnienie  
I tak zasypiasz zadowolony  
Miłością do kwiatów? Wręcz zniewolony.  
Kiedy zaczyna się kwiatów przekwitanie...  
Twa dusza ci podpowie cicho w ukryciu  
Dla człowieka i kwiatów, znów wiosna powstanie  
O nic się, więc nie martw, w twym człowieczym życiu.



## Regina Ciechanowicz

### *Wiek dojrzały*

O! cóż to za wyzwanie  
Zniewalające, potrzebą życia to zakłopotanie.  
Pytaniem życia nie spełnionym do końca  
jaka jest prawda życia w promieniach codziennego słońca.  
Spotkaniem wróżki spotkanej w młodości?  
Która zasiała w mej wyobraźni, szczyptę niewiadomej przyszłości?  
Że będę szczęśliwą w wieku dojrzałym,  
A kiedy to w mym życiu zagości,  
To myślenie na co dzień, stało się dla mnie problemem nie małym.  
Mijają więc długie lata i sezony życia,  
I tak myślę jakby odnaleźć tą prawdę z ukrycia.  
Różne scenariusze rodzą się w głowie jak to odnaleźć któż to podpowie?  
Co się zrodziło w mej młodzińskiej życia wymowie  
Wszak każdy myśli o szczęśliwym życiu w przyszłości  
ale jak to długo doświadczać, sorry, nie mam dziś cierpliwości.  
Myślę więc dziś zniecierpliwiona, a niech więc w mym życiu wszystko  
samo się dokona.  
Będę się cieszyć pełnią życia  
i swoim przeznaczeniem,  
Które, jak powiadają starsi,  
spełnia się czasem na własne  
życzenie.





**Regina Ciechanowicz**

*List do wnuczki*

Julciu, me kochane babcine dziecię  
tak niedawno jesteś na tym Bożym świecie.  
Cztery latka minęły a czas szybko upływa  
Pewnie za rok, za dwa i więcej,  
będziesz zawsze w życiu szczęśliwa.  
Bądź zawsze rozsądną w zabawie i w życiu  
Pamiętaj o miłości mojej i swoich rodziców.  
Uszanuj ich uwagi, bo już to przerobili  
bo jakoś w innych rodzinach też się urodzili.  
Kochaj to co lubisz co daje ci serca ukojenie  
Aby miłością Twojego życia było jego spełnienie.  
Dziś jesteś tak mała, kiedyś to przeczytasz,  
Kiedy będziesz wracać do Swojej przeszłości  
Z uśmiechem tam zawitasz.  
I będziesz się cieszyć z ufnością,  
że ja Babcia i Twoi rodzice tak bardzo cię kochali  
i wierzyli, że w Twoim życiu ciągle jak przepiękny kwiat zakwitasz.



**Halina Karpińska**

*Przyjacielskie tango*

Przyjacielskie tango śpiewam wśród nocnej ciszy.  
Może Ty mnie usłyszysz może Tobie jest źle.  
Wśród dawnych dni razem spędzonych  
To jest tango przyjaźni sprzed lat  
I te słowa radością słodzone,  
Które zabrał nam słony morski wiatr  
Poprzez fale i sztormy Biskaju.

Los Cię uniósł na kontynent gdzieś,  
Ale serce zostawione w kraju  
Często marzy i wspomina  
Radosne miejsce swe.

Biała mewa na skrzydłach Ci niesie  
Łzę tęsknoty i miłości,  
Że ojczyzna jest jedna na świecie,  
I Ty bardzo kochasz ją.



**Ewa Kierzkowska**

*Poezja*

Kto ma dziś czas na wiersze?  
Czytaniem niewielu się trudzi,  
Bo z wierszy nic nie przybędzie,  
Tego co ważne dla ludzi.

Monetę w dłoni obracasz,  
Patrzysz jak Market dziś stoi,  
Co warto kupić, co sprzedać,  
Co i za ile dziś chodzi.

Dom, praca, rodzina,  
Codzienne życia problemy,  
Dzień każdy trwa jak godzina,  
Dogonić czas ledwo możemy.

A gdy po dniu udreki  
Wszystkiego będziesz miał dość,  
Weź wiersze do ręki  
I zacznij czytać na głos.

One otulą Cię ramieniem,  
Przeniosą w inny świat,  
I jak oka mgnieniem  
Oderwą od codziennych spraw.

Bo w poezji jest siła zaklęta,  
Siła piosenki bez nut,  
Co działa jak przynęta  
I zaspokaja duszy głód.

Poezja da chwilę wytchnienia,  
Twe czoło strapione rozchmurzy,  
Nasunie przemyślenia  
I powie jak myślą i co czują  
drudzy.





**Ewa Kierzkowska**

*Życie*

Przeminęło nie wiem kiedy  
Życia szmat, lat tak wiele,  
Przeminęło jak rok jeden,  
A może dwa, już nie wiem.

Podróż szalona przez zdarzeń  
tysiące,  
Drogi nieznane, kręte, mylące,  
Przez dni radosne i łzą zroszone,  
W lustrze zostawiły odbicie  
zmienione.

Ale te zmarszczki i włos siwy  
To nie jest Twój obraz

prawdziwy,  
bo serce i myśli nadal młode  
W tę jesienną życia pogodę.

Lata mijają nieubłaganie  
i myślisz, że czas już na  
podsumowanie.

Więc słuchaj: to wiek piękny,

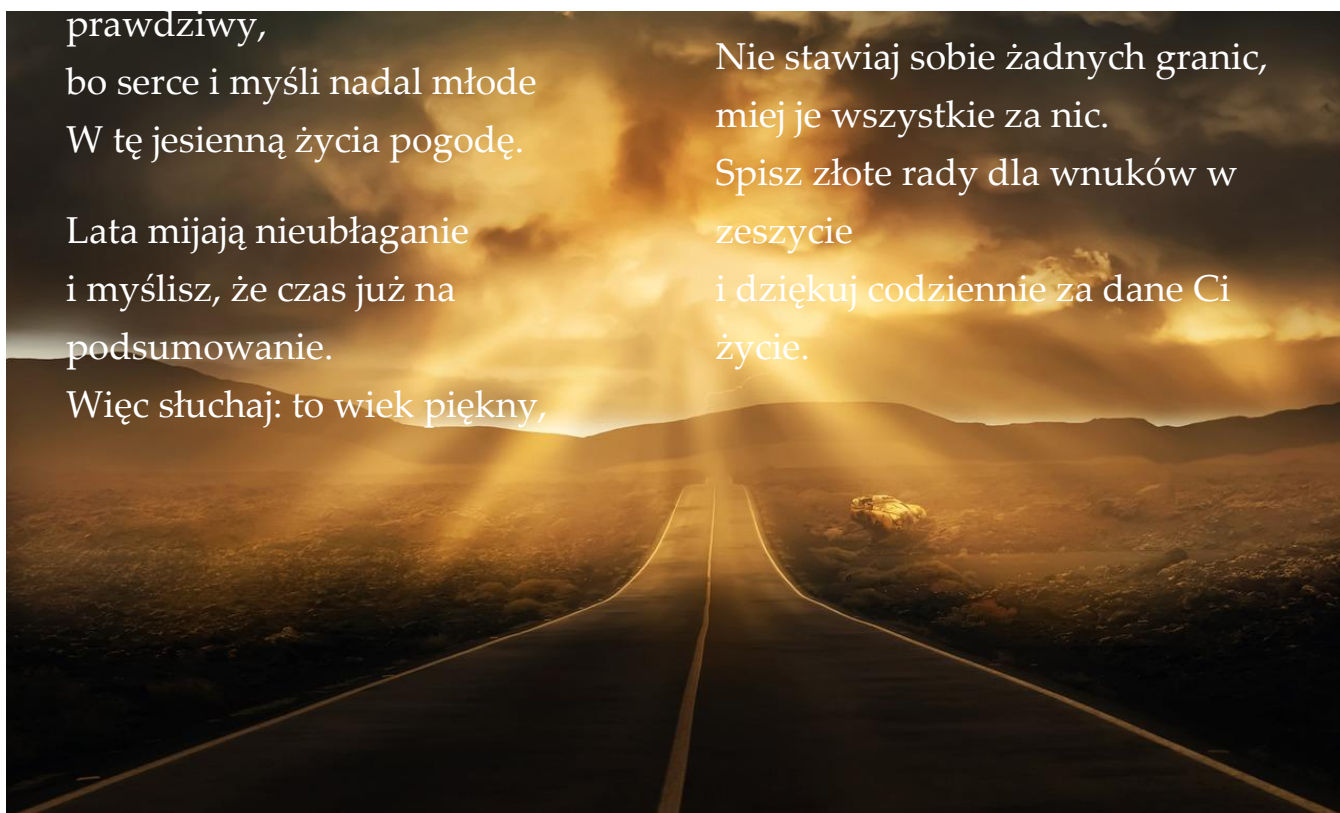
mądrością, wolnością i wiedzą  
pełny.

Nie trać więc czasu na  
podsumowanie,  
lecz raczej pomyśl o tym, co się  
jeszcze stanie.

Rób to co zawsze chciałeś,  
A czasu na to nigdy nie miałeś.

Pojedź w strony nieznane,  
Miejsca piękne jak zaczarowane,  
I pełnią życia żyj  
póki jeszcze starczy sił.

Nie stawiaj sobie żadnych granic,  
miej je wszystkie za nic.  
Spisz złote rady dla wnuków w  
zeszycie  
i dziękuj codziennie za dane Ci  
życie.



**Zofia Siedleczka**  
*Dla Matki wiersz*

Mateczko kochana nad wszystko na świecie,  
Żyłam z Tobą szczęśliwie jako małe dziecko,

Bo Tyś mnie karmiła  
Tyś mnie wychowała  
Twoja czuła ręka zawsze piastowała.

Przyjmij dzisiaj w darze te słowa podziękui,  
za trud i za pracę Twojej kochanej ręki.

Gdyż dziś to rozumiem,  
Czym dla dzieci matka.  
Przy której życie płynęło jak z płatka.

Chwała niech Ci Boże będzie od nas wszystkich,  
Żeś tak piękną miłość w sercach naszych matek  
Dał dla wszystkich dzieci.





**Zofia Siedleczka**

*Moje refleksje nad życiem kochanym,  
przez proste myśli, na papierze spisanym*

Nieraz błądzimy po bezdrożach życia, jak wędrowcy w mroku, jak dzieci we mgle.

Niebo pochmurne, gwiazdy gdzieś w ukryciu, znikąd pomocy –  
zbląkanej duszy źle.

Niech usta milczą, gdy zło ponosi nasze uczucia, nasze jestestwo, bo  
przecież czekamy Boże – na Twoje Królestwo.

Przyjdzie taka pora, czasem z rana a czasem z wieczora, wtedy padam  
na kolana by uczcić mego Stwórcę Pana.

Boska dobroci, co w zwyczajnej glinie zamknęłaś cząstkę obrazu miłości!  
Niechże jaśnieje o każdej godzinie, już tu na ziemi, a później w  
wieczności...



A więc się już nie trwożę ani się nie lękam,  
Tego co los na ziemi zgotować mi może,  
bo wiem, że w ciężkich chwilach życia, Bóg  
mi pomoże.

Wspaniale jest oddać w ręce Boże  
wszystkie zaplątane sprawy, i jemu  
powierzyć rozwiązanie węzłów, i kłopotów  
bez obawy.

Choć oczy na starość po ciemnieją, a  
zmarszczki oszpecają czoło dumne, lepiej  
cieszyć się nadzieją, że coś zostało  
rozumne.

Chcę Ci Boże za wszystko dziękować!

**Zofia Siedleczka**

*Tęsknota*

Polsko, Ojczyzno moja,  
Ten tylko zrozumie  
Jak trzeba cię cenić,  
kto Cię opuścił.

Po latach doświadczeń i różnych zdarzeń losu na obcej ziemi,  
Myśli i wspomnienia, jakże często wracają do tych starych ścieżek,  
wydeptanych bosymi stopami do odległej szkoły.  
Do dziecięcych lat, których nie można zapomnieć.

Do tych łąk zielonych ubarwionych kwieciem.  
Do śpiewu słowika w polu przy ciężkiej  
pracy oracza przygotowującego ziemię  
pod przyszły plon.

Do dziecięcych lat, szczerości i prostoty,  
z dala od zakłamanego i pędzącego do nikąd pośpiechu.  
Zachłanności i zac zadzenia nowoczesnością.  
Życie nasze staje się dzisiaj coraz bardziej skomplikowane.

Jak bardzo czujemy się zagubieni  
w tym świecie sztucznym XXI wieku,  
Gdzie miłość i prawdziwe wartości ludzkie znikają.  
W tym zamieszaniu na globalną skalę.

Z perspektywy czasu widać to coraz bardziej. Pozostaje tylko walka  
O człowieczeństwo i przetrwanie.  
My seniorzy, opuścimy niedługo  
ten świat i jego problemy.

Zostawimy wszystko, nawet nędzarz  
swoją biedę, jak powiedział Krzysztof Kolberger.  
Młodemu pokoleniu życzymy powodzenia w tym nowym świecie.  
(który dla nas Seniorów stał się obcy).





**Ewa Skup**

*Bukiet dla Ciebie*

W tym małym ogródeczku zapach się unosi.

Zapach lata, kwiatów, liści i trawy.

A każdy kwiatek o zerwanie prosi.

Więc zrywam i kładę na dywanie murawy.

Tu uśmiecha się hortensja różowa.

Obok położę czerwone piwonie i żółte słoneczniki,

Dalej są zioła i róża biała, kwiatów królowa,

Gładiole i kaczeńce co rosną nad strumykiem.

I polne kwiaty co w łąkach wyrosły,

Maki i chabry, kąkole i rumianki.

W bukiet ten włożę gałązki sosny,

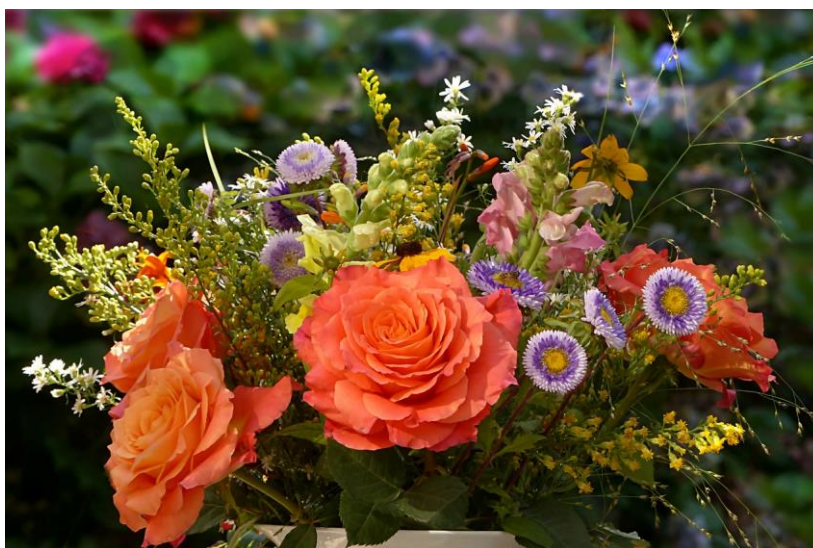
Zapach lata i słońca z lasu i polany.

Dla Ciebie ten bukiet, i Ciebie i Ciebie.

Polskie kwiaty pełne kolorów i pięknie pachnące,

I ciepło słońca na polskim niebie.

W sercu naszym są jak na łące.



**Ewa Skup**

*Pada deszcz*

Za oknem pada deszcz.

Ciężkie krople spadają powoli.

Aby rozbić się o kamienie i już wiesz,

Wiesz, że wiosnie przyjść pozwoli.

Każda kropla błękitna, kryształowa.

Uderza z impetem, aby nagle prysnąć.

Wychodzę na ulicę, mokną stopy i głowa.

Kocham deszcz, któremu wolno wszystko.

Kocham ulewę, jej śpiew na liściach brzozy.

Mieniające się tęczę krople w kolorze błękitu.

Aż od ich ciężaru trawa się położy,

Dziękując chmurom za dar życia, dar bytu.

Patrzę na płatek pachnącej magnolii,

Patrzę jak kropla po płątku wolno spływa.

Ogarnia mnie jej zapach i uczucie melancholii.

Deszczowa woda życia kurz z kwiatów obmywa.

A po deszczu tęcza w słońcu się mieni.

Żółte forsycje, różowe magnolie i narcyzy białe.

Błyszczą od kropel rosy i tulipan się czerwieni

Kolorem żywym, rozchylając płatki całe.

Wszystko pachnie po deszczu dziękując za życie.

Wszystko teraz skąpane w promieniach słońca.

To jest dar niebios, cud w który wierzycie,

A wierze tej nie będzie końca.



**Iwona Staniec**

*Biały Anioł*

Próbuję modlić się do Ciebie  
Prawie że codziennie  
Próbuję wierzyć że jesteś tutaj  
Mój Biały Anioł – Stróż

Chroń mnie przed bólem, troską i złem  
I nie zostawiaj samej mnie

Próbuję modlić się do Boga codziennie  
Proszę by dał Ci szczęście  
Tam gdzie jesteś teraz

Bóg mnie wysłucha  
To prawie pewne  
Mamo  
Czy też słyszysz mnie???

Czasami widzę białe motyle  
I myślę że jesteś blisko  
Dziś motyl usiadł na mym ramieniu...  
Chciałam przytulić go do policzka...

Mamo czy to byłaś Ty?  
Stałam bez ruchu jak jakiś Mim  
I tylko łza niepowstrzymana  
Nie pytając o pozwolenie  
Nagle z moich oczu uciekła.



**Iwona Staniec**  
*Jesienna miłość*  
– *Autumn love*



Lubię jesień  
lubię czerwień  
I złocistość liści wokół

Lubię marzyć, śmiać się, żyć  
Lubię dłoni Twojej dotyk

W mych marzeniach złota jesień  
pokłon nam codziennie składa

W mych marzeniach barwa liści  
dobrem wciąż obdarza nas

Słońce rozpędziło chmury  
czerwień liści piją serca  
szepcząc: miłość damy Wam

Lubię jesień  
Szpaler drzew  
gubiących powoli liście

Kocham oczu Twoich blask  
Gdy w alejach wciąż złociście.

I love autumn,  
crimson colours  
and the golden leaves around

Love to dream, to laugh, to live,  
the feeling of your hands touch

In my dreams, the golden autumn  
bows to us every day

In my dreams, the fall foliage  
gifts us only happy vibes

T'sun dispersed heavy clouds,  
filled hearts with ethereal beauty  
their stage whisper sounded clear:  
„giving you the love”

I see autumn,  
rows of trees,  
slowly dropping leaves.

I love sparkles in your eyes,  
when we walk in autumn path



**Iwona Staniec**

*Kaczeńce i Ty, Tato*

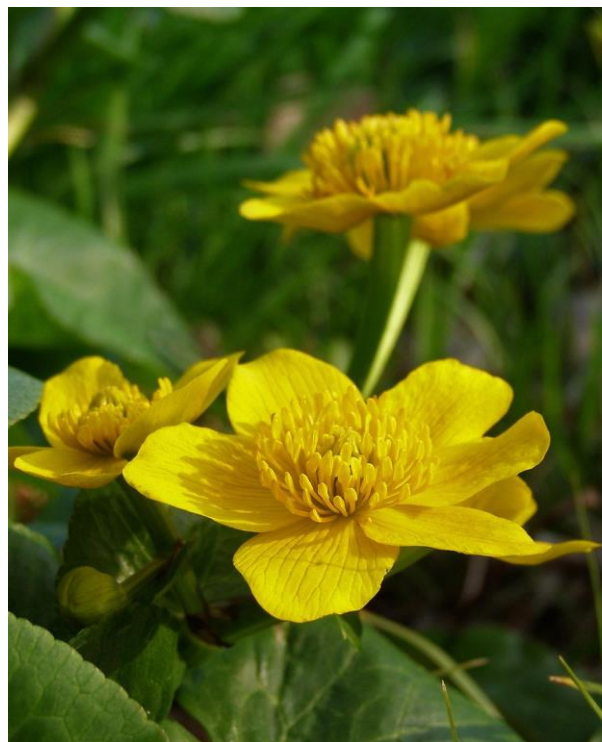
Te Kwiaty tutaj piękniej jakoś kwitną  
I rzeka inne nurty zna  
Sosny szumią cicho zieleni sukienką  
a modre niebo Tato śpiewa nam

Żółte kaczeńce w łąkach rzecznych rosną  
I bocian nagle z nieba spadł  
Spójrz na jego skrzydła  
Przyniosły marzenia  
O których śniłeś Tato w młodych snach

To biały łabędź płynie z nurtem rzeki  
Choć jego skrzydła złożył wiatr  
Słońce wschodzi wolno  
A jego promyczek  
Wyprowadza ptaki z domów – gniazd

Ty zaprosź słońce do swojego domu  
Bo słońce Tato Ciebie zna  
Zaprosź je do stołu  
By dało Ci ciepło  
Nawet gdy za oknem wieje wiatr  
Nawet gdy na polach wicher gna

Te kwiaty tutaj dla nas dzisiaj kwitną  
Dziecięce wspomnienia witają mnie  
Samolot odleci i i łabędź odpłynie  
Ja będę przy Tobie, wiatr przywieje mnie.





**Janina Styczeń**

*Dobroć*



Dobroć jest czymś bardzo prostym  
Być zawsze do dyspozycji innych  
Nigdy nie szukać siebie samego.

Powinno się być dobrym jak chleb  
Jak chlebc, który leży na stole  
Z którego każdy może kęs dla siebie ukroić  
I nakarmić się kiedy jest głodny.

Serce jest dla człowieka tym  
Czym słońce dla świata  
Serce jest bogactwem  
Którego się nie sprzedaje  
ani które się kupuje  
ale które się ofiaruje.

Prawdziwy przyjaciel wnosi więcej w nasze szczęście  
Niż tysiąc wrogów w nasze nieszczęście  
Nic nie jest tak cenne  
Jak prawdziwy przyjaciel  
Ani bogactwo ani najwyższa władza.

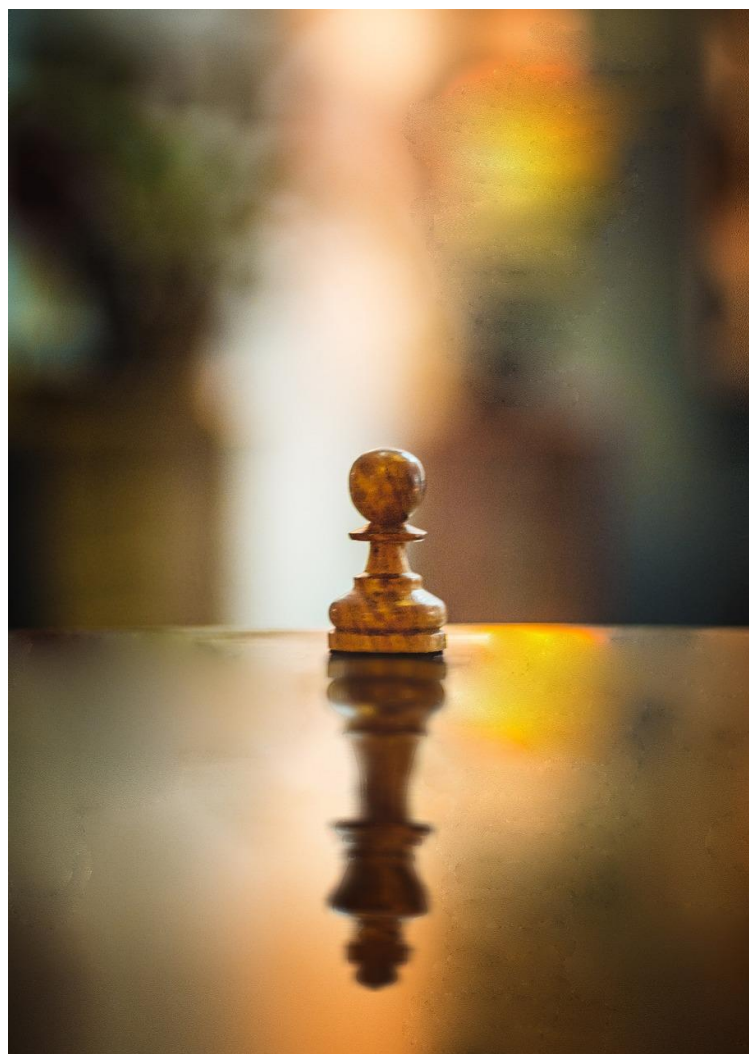
**Renata Surowiecka**

*Dokąd zmierzasz*

Przy porannej kawie włączam radio i słyszę  
Tu wojna, tu kryzys, korupcja,  
przekupstwo, brudna kampania wyborcza.

Kłamstwa i zachłanność polityków,  
lecą rakiety, giną niewinni ludzie i dzieci.  
Wołanie o broń, bo wróg naciera.  
Gdzieś proszą o żywność i wodę, bo głodują.

Tu krzywdzą, tam gwałcą.  
Dość stop! – wyłączam radio.  
I tak sobie myślę,  
Gdzie jest dobroć, szczęście,  
uśmiech szacunek drugiego człowieka,  
Pomocna dłoń w cierpieniu,  
Dzielenie się dobrem. Nie ma?  
Świecie dokąd zmierzasz,  
Do całkowitej zagłady?  
Quo vadis, quo vadis.



**Renata Surowiecka**

*Przeobrażenie*

Patrzę w lustro, nowa zmarszczka,  
Jakaś żyłka, tam plamka.  
To nic, upudruję nosek,  
Pomaluję oczy,  
Użyję szminki i wskoczę w szpilki.  
Jeszcze modna sukienka,  
Jestem gotowa i piękna.  
Czas na tańce, to nic,  
że w Klubie Seniora,  
I tak czuję się młoda.  
Ktoś powie wiek, no tak,  
Ale to tylko liczby.  
Ważne to co czują nasze umysły.  
Drogie panie pokochajcie  
Swoje zmarszczki, żyłki, plamki,  
A życie stanie się pełniejsze i piękniejsze.  
Do zobaczenia na tańcach w Klubie Seniora!



**Leon Urbański**

*Dramat życia ludzkiego*

Jestem stary i słaby już,  
duszę słowiańską mam.  
Opuściłem rodzinny kraj,  
by polecieć w obcy kraj.  
Bo tu dzieci i wnusie są,  
żeby razem z nimi żyć.

Ja naturę taką mam,  
choć nic nie mam, serce dam.  
Z żalu pęka mi tu serce  
gdy wspominam o Polsce;  
Biedne lata i dni.  
Nieraz to wszystko mi się śni.





Leon Urbański

*Zegar na ratuszu w Dandenongu*

W Dandenong na ratuszu  
zegar głośno bije,  
Nie mam ja już zdrowia,  
nieraz ledwo żyję.

Nie mam ja już zdrowia,  
i go już nie będzie  
gdy patrzę tu wokoło,  
smutno mi tu wszędzie.

Tutaj przyleciałem  
do wnusiów, do dzieci,

teraz nasze życie  
weselej nam leci.

Tutaj przyleciałem  
do obcego kraju,  
języka nie znałem  
i tych obyczajów.

Różne już zakupy  
sami kupujemy,  
w sprawach urzędowych  
do synów idziemy.



**Jadwiga Wawrzyńczak**  
*Moja Warszawa*

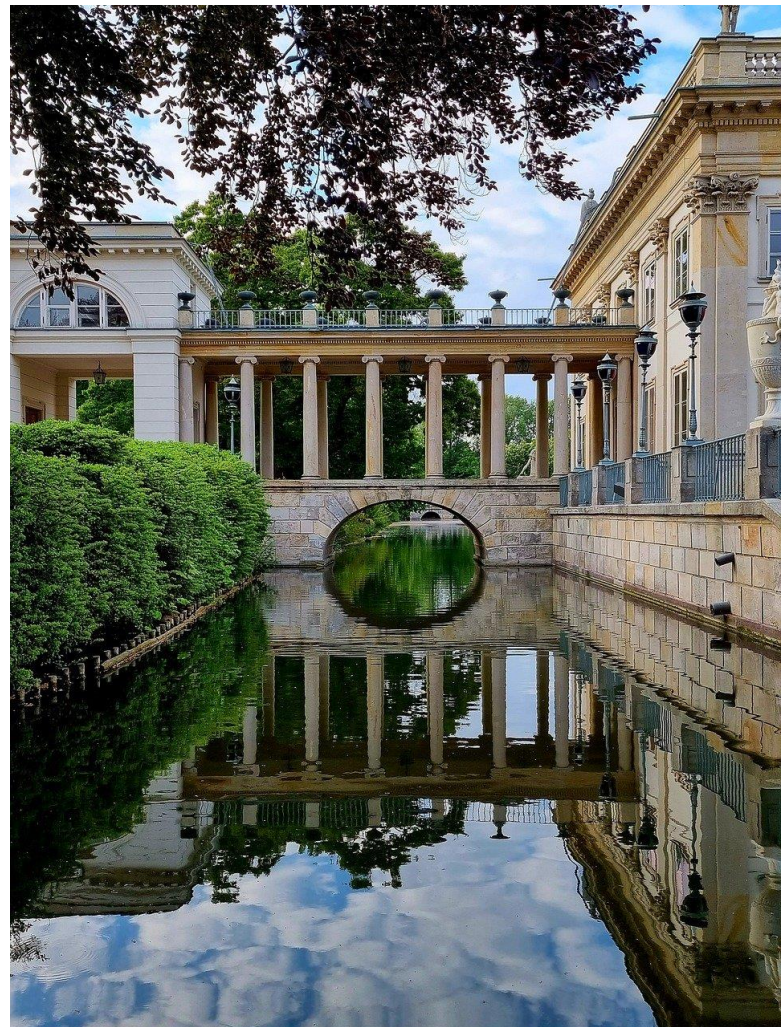
Moje miasto tam daleko  
Tam nad Wisłą znów jaśnieje  
I rozrasta nieustannie  
I z dnia na dzień nam pięknieje!

Tonie w kwiatkach i zieleni,  
W chmurach jego są ramiona,  
Jakby te drapacze chmur krzyczały  
Nikt mnie więcej nie pokona!

Dumnie budzi się o świcie  
By dzień cały tętnić życiem!  
A wieczorem piękna pani  
Błyszczą światła kolorami!

I zachwyca gościnnością  
I nas wszystkich zaprasza!  
Nie ma tu już gruzów, łez  
Przyjedź, popatrz jak tu jest!

Rozświetlona neonami  
Daje schron milionom ludzi  
Śpij spokojnie moje miasto  
Niech Syrena cię nie budzi...





## Jadwiga Wawrzyńczak

### *Tu i teraz*

Ważne jest tu i teraz  
Wczoraj już minęło  
Z Twoim przebudzeniem  
Dzisiaj się zaczęło...

Co przyniesie jutro  
Tego już nie wiemy  
Znów się stanie wczoraj  
Gdy go przeżyjemy!

Ciesz się tym co teraz  
Wczoraj już nie wróci  
Niewiadomą jutro  
Może cię zasmucić...

Dzień dzisiejszy, Tobie  
Świętem niechaj będzie  
Niech ci daje szczęście  
Co go szukasz wszędzie!

Twoje plany i marzenia  
Jeśli życie Cię obdarzy  
Będą żyły zawsze w Tobie  
Gdy tylko zamarzysz!

A jeśli wspomnienia  
Sprawia, że Ci smutno  
To o nich zapomnij!  
Zawsze będzie jutro!



**Tadeusz Wiatr**

*Jeszcze kiedyś*



Ja jeszcze kiedyś zatańczę,  
Ze szczęścia zaśpiewam  
Niech tylko zakwitną konwalie  
I w sadzie drzewa.

Ja jeszcze kiedyś...  
Znow będę kochał  
I będę kochany,  
Niech tylko wiosną zakwitną kasztany.

Ja jeszcze kiedyś...  
Marzenia w czyny zamienię  
Gdy tylko z obłoków,  
Powrócę na ziemię.

Ja jeszcze kiedyś...,  
Jak dawniej będę szczęśliwy,  
Tylko czy wówczas,  
będę jeszcze żywy.

**Tadeusz Wiatr**

*Kochana*

Bronisz się miła, lecz tylko słowami,  
Swe usta łączysz z moimi ustami  
I zbliżasz się do mnie nieśmiało, powoli –  
Szepcząc cichutko: to boli...

Nieśmiało przytulasz mnie mocno do siebie,  
Wiem, że Cię kocham, kocham tylko Ciebie,  
Trwamy tak długo tracąc swe oddechy,  
Bywają przecież znacznie większe grzechy.

Wszak miłość przecież nie jest grzechem wcale,  
Zwłaszcza gdy się kochasz w takim ideale,  
U którego usta słodkie i powabne,  
Haleczki z koronek, majteczki jedwabne...





# Wiersze pozakonkursowe







**Barbara Rybarczyk**

*Gra*

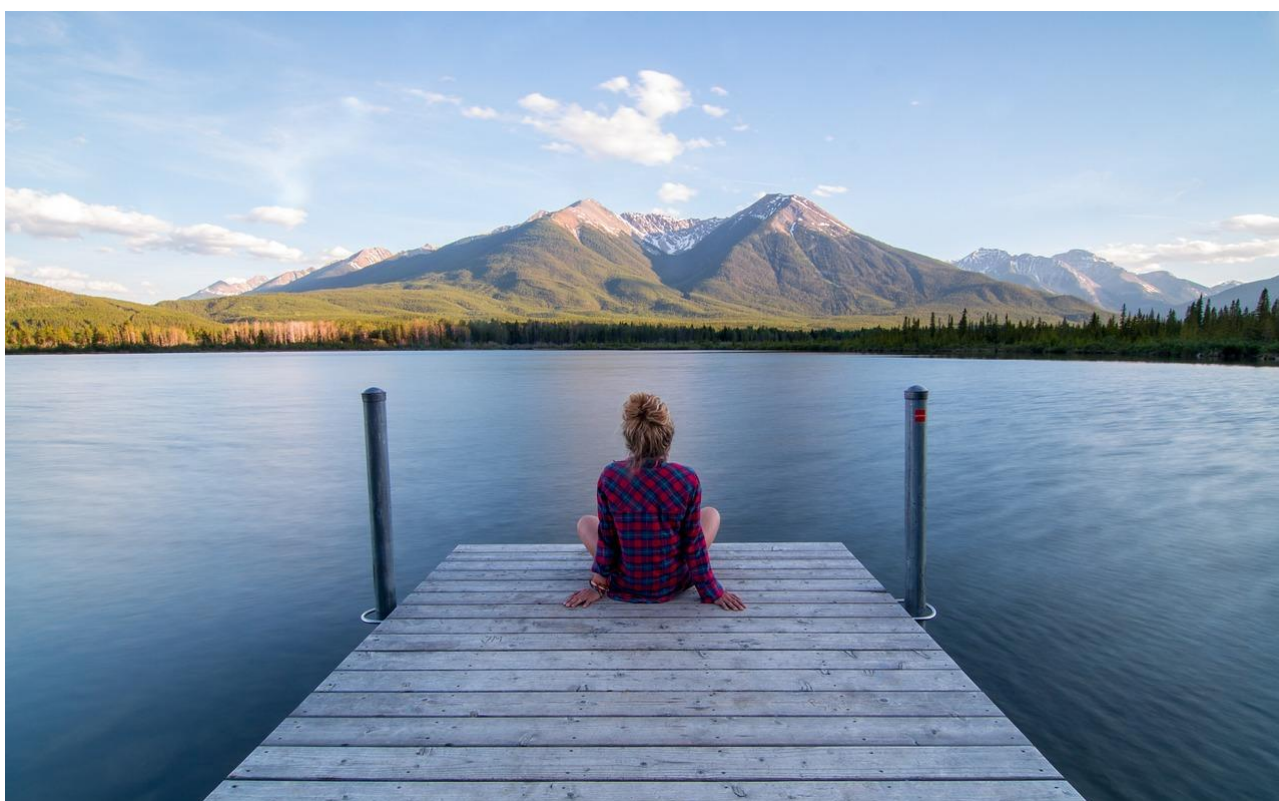
W co ty ze mną życie grasz,  
Zasad żadnych nie przestrzegasz.  
Wojna ciągle trwa –  
Kłamstwo i grzech wygrywa też.  
O co walczyć?  
O co grać?  
Skoro wynik i tak znasz.  
Prawda czy fałsz?  
Odgadnąć czas –  
Zdrada i ból –  
To też twój strój.  
Życie i śmierć –  
Ze sobą trwa.  
Czeka na wyrok.  
Jaki czas da,  
Wygrywa ten –  
Kto przebiegłość zna.  
Miłość i strach –  
Dopada nas.



**Barbara Rybarczyk**

*Na rozkaz*

Sformatowali Cię  
na swoją modłę  
Nauczyli baczność  
i spoczniij  
Stosując nagrodę i karę  
Pogubieni, poobijani,  
żyjemy, pragniemy  
nadziei szukamy.  
Tylko spokój duszy  
i ciszy – czekamy  
ciszy, która będzie  
tak głośna,  
że głosy w naszej głowie ucichną.



**Barbara Rybarczyk**

*Zachód słońca*

Hortensje

Takie piękne kwiaty tego lata

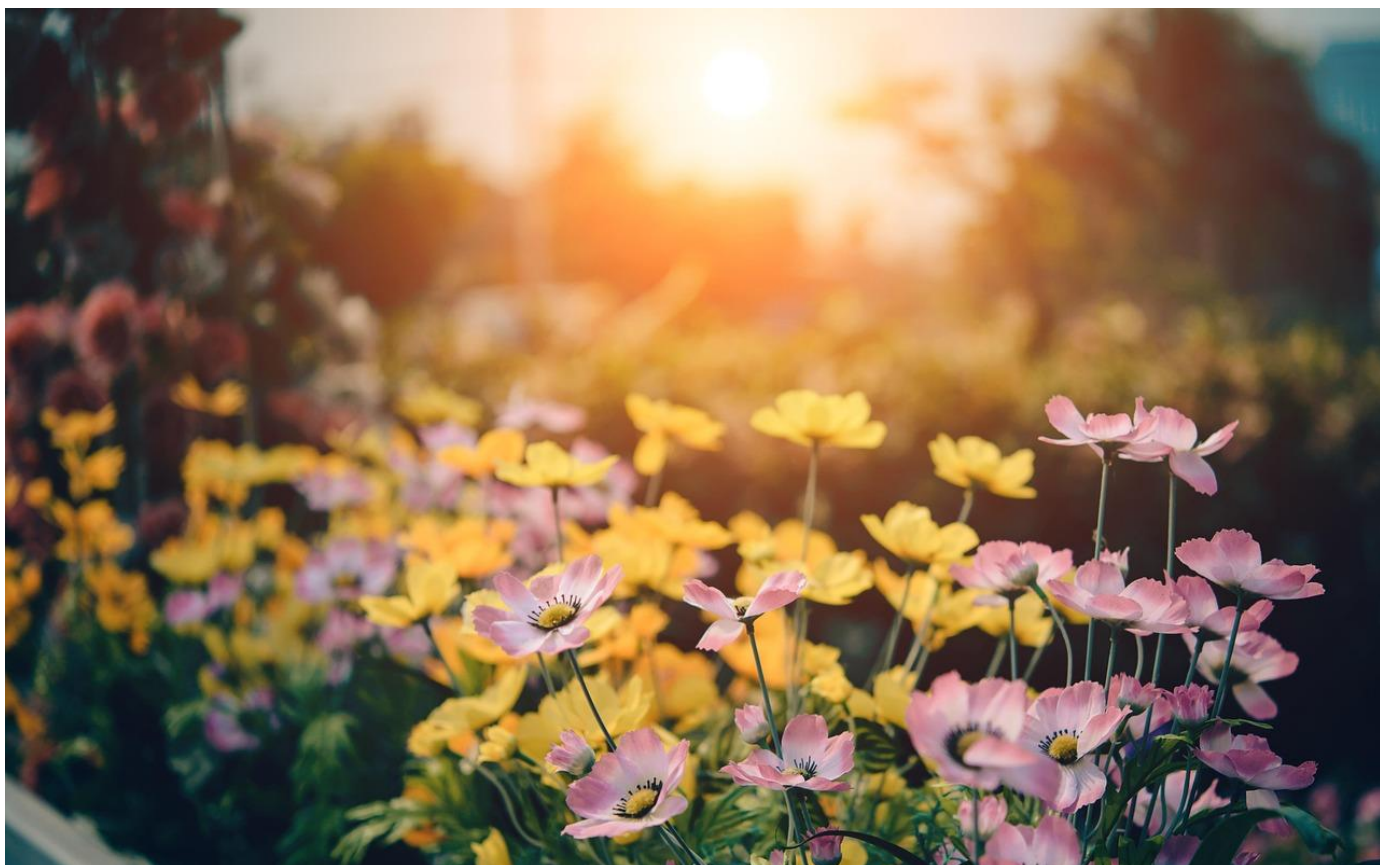
A jaśmin zalewa zapachem ogród po zmroku.

W altanie

Poziomki na talerzu się czerwienią

I lampka wina

Zaprasza na zachód słońca.



**Emilia Zientalska**

*Powołanie*

*Z okazji Dnia Matki*

Stół taki sam jak był rok temu.

Tylko bukiet będzie większy o następne kwiatki obiecanki-cacanki,  
Co się urodziły już w roku następnym.

Nie martw się Mamo, wszystko dobrze będzie.

Jesteśmy starsze, mądrzejsze, sprytniejsze. O! To napewno.

Mówiąc patrzą prosto w oczy.

Matka uśmiecha się do siebie. Czy mam w to uwierzyć?

I szuka tego kwiatka najważniejszego „Przepraszam”.

O! Jest, to jeszcze jest nieźle.

Przytula ten bukiet składankę do serca.

I taka szczęśliwa wyjmie ciasto z pieca, uniesie się zapach.

Rozpali w kominku, ogień będzie trzaskał jakby w ręce klaskał. Znowu  
wam się upiekł?

I nic nie jest ważne; Na stole bukiet składanka, pachnące ciasto,  
„Żyj nam Mamo najdłużej jak tylko potrafisz”, lampki z toastem.

...I błoga sielanka...

Ale sielanka się kończy, zaczyna nerwówka.

Do rąk komórki, po kawałku ciasta, jeszcze przytulanki i się rozjadą.

Co mają w komórkach? Zamartwia się babcia.

Zrobiło się cicho, przygasł ogień w kominku.

Matka sięga po kwiatki i czyta, a zapisane są całe pod nimi podpisy  
odważne.

Rozczuła się nad każdym inaczej, bo każdy jest inny.

Tak chciałaby udzielić matczynej rady, ale one wolą z internetu  
te „mądrości” z „pierwszej ręki”.

Przepraszamy Mamo, że cię nie słuchamy, ale my się obracamy w  
całkiem innym świecie.



Za to my kochamy te błogie sielanki... Nie ma jak u Mamy...  
Matka się rozczuli, bo czuje te przytulanki najmocniejsze w świecie.  
To cała zapłata, jest jej aż tyle, że gotowa się podzielić.  
Ma jedno pragnienie by zniknęły zielone okienka z których wychodzą  
ludzkie dramaty.  
Ale powołania nie kupi się za nic.  
Podziękuje „górze” i przechowa je jako rodzinny spadek.

Spełniona matka



**Emilia Zientalska**

*Radość o poranku*

Jest taka piosenka, lecz nie o nią chodzi.

To jest wierszyk o małym Przyjacielu, niech go pozna świat cały.

Przyjaciela albo się spotka w życiu, albo się nie spotka.

Ten zamiast człowieka.

Mały czarny „kundelek” w „przytułku” siedział na słomie.

Miał krótki życiorys; wabi się MEP.

Jest tu od miesiąca, nikt go nie szuka i nikt go nie chce, bo ma chore serce, stwierdził vet.

Oczka jak węgielki patrzą jakby tu wyskoczyć zza kratki.

Ja go zabieram i przyrzekam opiekę jak trzeba.

Pierwsze kontakty;

Chyba przeszedł traumę, agresywny do mężczyzn, za chwilę jak „baranek”.

Na spacerach figlował, jak wrócił do domu był już samotnikiem.

Widać, że go trawiły choroby jedna za drugą.

Jutro przyjdzie się rozstać.

Obiecaj mi Przyjacielu radosny poranek na jutro, bo takiego chcę cię zapamiętać.

Jeśli wierzyć w spirit, lepiej przy nim zostać, bo dał więcej niż prosiłam.

W ogródku płonie świeczka.

Dzięki ci Przyjacielu za sześć lat radości na spacerkach.

Mała duszyczka uleciała i pewnie hasa po parku.

A ja cała w rozsypce. Jak tu się pozbierać?

Ps Pomóżmy „kundelkom” z „bidulca”. Nie nawidzę kratki, miska obojętna.

Zapewnię radość na spacerach i rozstanie trudne.

Wiem że „świata nie zbawię”, ale ulżę sercu jak opiszę następny przypadek;



Wabi się Borys.

Do „przytułku” trafił jako puppy.

Minęły dwa lata jak wyrósł na ogromnego i obronnego psa o białoczarnej maści,

Nikt go nie chce choć ma zdrowe serce, bo nie do każdego auta się zmieści.

Aż trafił na ciepłe ręce.

Ja go zabieram i przyrzekam opiekę jak trzeba, ale mieszkam na drugiej półkuli.

Nikt go nie pyta, co woli.

Vet wydał papiery, że się nadaje do takiej podróży.

Już są w samolocie, pasażer w fotelu, pies w bagażowni, w zamkniętej klatce,

a przed nim dwanaście godzin lotu do pierwszego przystanku w Dubaju.

Dasz radę Borysku, przecież jesteś młody, choć w misce tylko woda.

Potem z tej klatki wyprowadzą na krótki spacer, nakarmią i znowu

wsadzą do klatki.

Najgorsze ma już za sobą, przed sobą sześć godzin lotu,

Aż nadto żeby w tej biednej głowinie przesuwał się horror,

Gdzie znowu jestem? Co się ze mną dzieje?

Ciągle obce ręce mnie dotykają, ciągle inne twarze się przewijają a tamtej nie widać.

Co ze mną będzie?

Już wylądowali na lotnisku Szopena.

Już ciepłe ręce wyciągnięte biegną, a łzy się leją strumieniem.

Tylko Borys jest w traumie.

On ich nie pamięta i skulony nie chce wyjść z klatki, bo strach jest taki.

Czy je rozpozna? Czy nieufny będzie czekał. Przyjaciela z braku wyboru.

Emigracja jest trudna, kto jej nie doświadczył, nigdy nie zrozumie że wszystko jest nowe.

Dom, miska, poślanie, chodnik, trawnik, wybieg na spacerze.

Do tego „Łut Szczęścia” niezbędny!!!

Żeby; trafić „na przyjaznych” kolegów na wybiegu.

Nie zgubić się, gdzie czeka miska i czyste poślanie.

O śniegi i mrozy nie musi się martwić, będzie w domu.

Tylko czy będziesz szczęśliwy Borysku? Nikt się nie dowie...

Będę o tym myśleć.



## WYKAZ ILUSTRACJI

---

- Okładka przednia – *Maszyna do pisania*, Ha11ok (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 12 – *Person*, Bananayota (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 14 – *Natural* (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 15 – *Pedestrians*, Brian Merrill (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 18 – *Frames*, Ryan KLAUS (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 19 – *Sea*, Pexels (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 20 – *Sunset*, Manolo Franco (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 24 – *Tea Party*, ASSY (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 25 – *Aster*, Franziska (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 26 – *Girl and senior*, Beasternchen (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 27 – *Beach*, Pam Patterson (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 28 – *Photos*, Willfried Wende (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 29 – *Teatime*, Thought Catalog (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 30 – *Road*, Dorothe (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 31 – *Mother*, Sherilyn Hawley (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 32 – *Christianity*, Pexels (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 34 – *Flowers*, Michaela (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 35 – *Flower*, Christiane (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 36 – *Flower* (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 37 – *Angel*, Birgit Böllinger (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 38 – *Heart*, Rebekka D (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 39 – *Marigolds*, Maria (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 40 – *The shade*, Johannes Krasser (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 41 – *Fauilure*, Pierre Michel Pango (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 42 – *Deep red*, AS Photograpy (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 43 – *Heart*, Petra (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 44 – *Paris*, Valentinsimon0 (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 45 – *Warsaw*, MarekK02 (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 46 – *Coffee*, Martijn Huizer (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 47 – *Dandelion*, Rezső Terbe (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 48 – *Couple*, Mariana De Los Santos (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 52 – *Strategy*, Rudolfs Klintsons (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 53 – *Jetty*, Pexels (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 54 – *Cosmos*, Toodlingstudio (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 56 – *Facebook*, Silvia Hartmann (Pixabay, wolna licencja)
- Strona 58 – *Dog*, Birgit (Pixabay, wolna licencja)







Konkurs Poezji Polskich Seniorów to poetycka inicjatywa organizowana od 1999 roku przez Federację Polskich Organizacji w Wiktorii oraz Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”. Celem konkursu jest wspieranie rozwoju zainteresowań pisarskich i poetyckich najstarszych członków polskiej społeczności w Wiktorii.

Nagrody w 26. Konkursie Poezji Polskich Seniorów zostały dofinansowane ze środków Konsulatu Generalnego RP w Sydney.



Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii  
Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”  
8/14 Lionel Road, Mount Waverley Vic. 3149  
tel. 03 9569 4020  
[www.pccv.org.au](http://www.pccv.org.au), [info@pccv.org.au](mailto:info@pccv.org.au)  
[www.polcare.org.au](http://www.polcare.org.au), [info@polcare.org.au](mailto:info@polcare.org.au)